

I. 773. 443

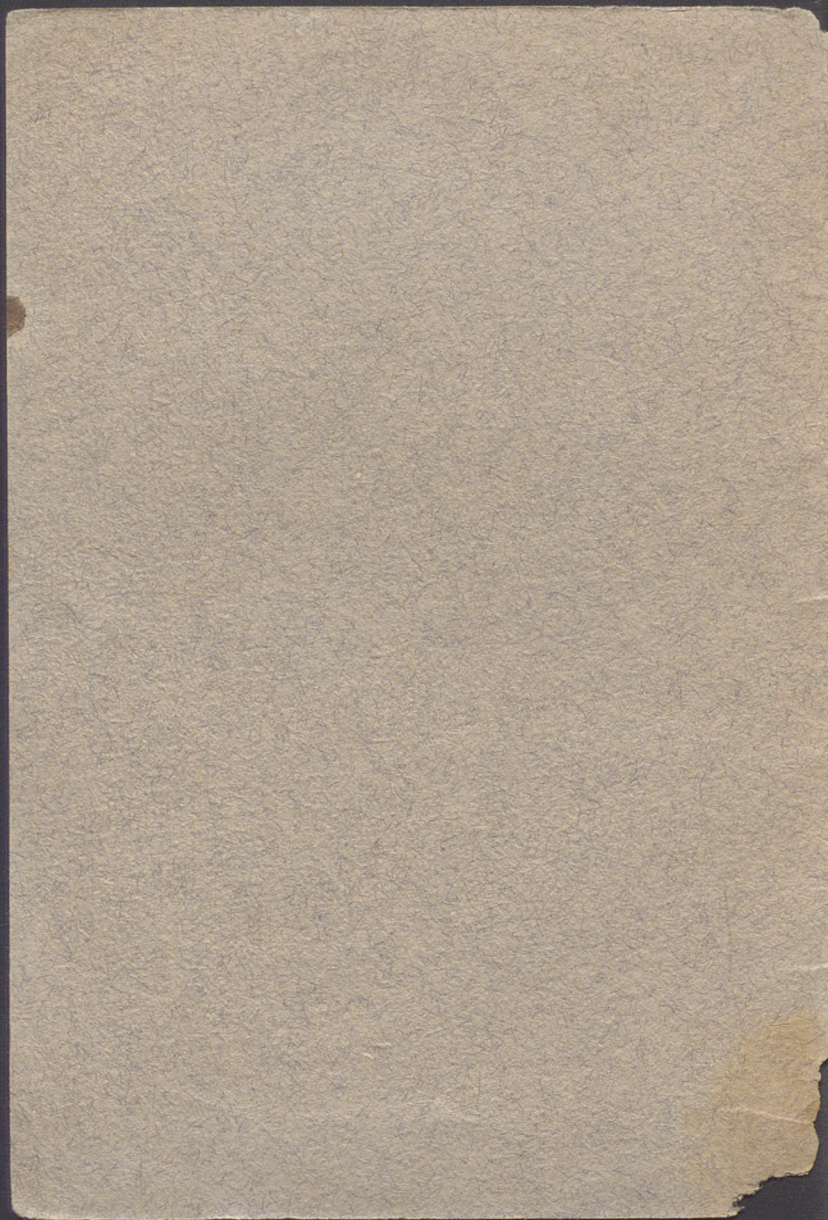
ADAM SKWARCZYŃSKI
PODP. I. BRYG. LEG. POLSK.

JÓZEF PIŁSUDSKI

SYLWETKA WODZA LEGIONÓW



WYDANIE WŁADYSŁAWA KARPIŃSKIEGO I S-ki.
KIJÓW KRESZCZATYK № 25 m. 103.





H. L. Lundy



I 773.443



1970K560/3

Twórca Legionów. Nie od wczoraj i nie od roku, czy dwóch pracował nad przygotowaniem i stworzeniem polskich zastępów walczących o wyzwolenie. To też należy raczej powiedzieć: twórca polskiego czynu zbrojnego.

Polityk i statysta. Nikt drugi w Polsce tak jasno, jak on, nie widział nieuchronnej, od lat nad Europą zbierającej się burzy, nikt inny tak jasno, tak nieubłaganie prawdziwie nie postawił sobie planu pracy przygotowania kadrów dla mającego w ogniu tej zawieruchy powstać wojska polskiego, ani planu tego z tak twardą żelazną konsekwencją wśród najcięższych trudności, tak z zewnątrz, jak niemniej z wewnątrz społeczeństwa płynących, — nie wykonywał i nie wykonywa.

Wódz. Posiada dar opanowywania woli ludzkiej, dar rozkazywania nie krzykiem i szablonową formą, lecz spokojną, nie dopuszczającą cienia wątpliwości, pewnością, która tchnie z każdej instrukcji i polecenia; ma intuicyjną niemal przenikliwość w ocenie sytuacji wojennej i niezachwianą nigdy świadomość przewagi

nad wrogiem. Ma znajomość ludzi przedziwną, która łączy się z dziwniejszą jeszcze jakby wyrozumiałością, gdy nieraz zmuszony jest do pewnych zadań używać kogoś, o którym z góry wie, że zadaniu temu nie jest zdolny sprostać.

A przytem jakby poeta. I w tem, że gdy mówi, to jego nieokrzesej, bryłowatej jakby wyobraźni nasuwają się — z pewnością sam nie wie kiedy — symbole i wrażenia Słowackiego.

I w tem przedewszystkiem, że na dnie jego upartej, nie cofającej się przed niczem, woli tkwi jednak poczucie rozkoszy z tego, iż pod twórczą jego dłoń, wśród trudności i załamań, z tego materiału, jaki osiąść zdołał, z ciał i dusz ludzkich i z charakterów, a z pośród gęstwy zabagnionych niewolą stosunków i splecanych prądów ideowych, — wyrasta jednak jego postanowieniom posłuszne dzieło.

Józef Piłsudski pochodzi z Litwy, z zamożnej rodziny szlacheckiej, bogatej w piękne tradycje narodowe: „Nie było w domu — pisze brat brygadyera Bronisław*) — hucznych zabaw i tańców, życie płynęło pod znakiem narodowej żaloby po powstaniu... Opowieści o Sierakowskim, o księdzu Mackiewicz i innych bohaterach

*) Cytuję tu, jak i w dalszym ciągu, za przepiękną książką Sieroszewskiego: „Józef Piłsudski“.

litewskich, obrazy okrucieństw kozackich, gwałtów żołdackich, srogości Murawiewa-Wieszatela, stale żyły wśród nas. Pamiętam dobrze ранnego powstańca, ukrywającego się u nas; potem przygarnięto całą rodzinę Butlera, który powrócił z wygnania i miał trudności z wyszukaniem zajęcia — majątek mu skonfiskowano. Stryjeczny brat ojca, student uniwersytetu moskiewskiego, został zabity. Ciotki nasze i babka — matka ojca — siedziały w więzieniu. Ojciec, zdaje się, że należał do Białych i był komisarzem cywilnym na Żmudzi. Pod koniec powstania porzucił Kowieńskie, gdzie był nasz majątek rodowy Tenenie i osiadł w Wileńskim, w powiecie święciańskim, w Żułowie... Chcąc rozwinąć przemysł, założył, pierwszą na Litwie fabrykę drożdży, fabryki terpentyny, cegielnię... Pomimo trudności, stawianych z zewnątrz i braku zrozumienia u szlachty okolicznej, szedł swoją drogą i do maniactwa uparty w przeprowadzeniu swoich planów, nie cofał się przed niczem, choć stale brakowało mu pomocników... Matka, Billewiczówna, z domu marszałków żmudzkich z okolic opisanych przez Sienkiewicza w „Potopie“ — jedynaczka, chorowita, szlachetny, silny i prawy charakter... Ubóstwiana przez wszystkich, przez sąsiadów, krewnych, oficyalistów, służbę, dbała o rozwinięcie najlepszych stron naszych chara-

ktarów, o zwalczanie złych zadatków. Typ matrony staroszlacheckiej o dobrym sercu i podniosłych ideałach... Dumna była tylko dla najeźdźców, — sług carskich, najwyższych nawet urzędników, w domu nie przyjmowano...”

„Ideały narodowe, oparte na utworach naszych wielkich poetów — były dla nas biblią swego rodzaju. Potajemnie trzymano je w domu i wieczorami schodzono się, by słuchać czytania matki.“

„Gdy jestem w rozterce ze sobą, gdy wszyscy są przeciwko mnie, gdy w około podnosi się burza oburzenia i zarzutów, gdy okoliczności nawet są pozornie wrogie moim zamiarom — wtedy pytam się samego siebie; jakby matka kazała mi w tym wypadku postąpić i czynię to, co uważam za jej prawdopodobne zdanie, za jej wolę, już nie oglądając się na nic...“, — przyznawał się Józef Piłsudski.

Młodość zeszła mu na nauce w nienawistnej szkole rosyjskiej i na tajemnym spiskowaniu w kółkach studenckich w celach samokształcenia i pracy społecznej.

Józef Piłsudski, milczący, zamknięty w sobie chłopak, mało brał udziału w dyskusjach i walkach kółkowych, za to dużo czytał, pilnie isuchał i gorąco zajmował się tajnym nauczaniem

pisania i czytania po polsku rzemieślników wileńskich, zorganizowanych przez owe kółko.

Później już jako relegowany student uniwersytetu charkowskiego, wywieziony został na Syberję. W tym czasie poznał Rosyę.

„Wszyscy oni są mniej lub więcej zakapturzeni imperyaliści, nie wyłączając rewolucjonistów. Żywiłowy centralizm jest cechą tych umysłów, wiecznie tęskniących do absolutu. Nie znoszą różnorodności, nie umieją godzić sprzeczności — nużą one ich wolę i wyobraźnię do tego stopnia, że, nie mogąc stopić różnorodności w jednolitą całość, odrzucają zupełnie nawet potrzebę świadomych społecznych organizacji, byle tylko nie myśleć o nich. Niech się dzieje wszystko samo przez się, żywiłowo — to rozwiązanie według nich jest najmądrzejsze, bo najprostsze i najłatwiejsze“ — tak charakteryzuje Piłsudski Rosyan.

Po powrocie z wygnania rozpoczął się dlań okres żmudnej, „podziemnej“ pracy rewolucyjnej. W powszechnym rozbiściu powstaniowem, wątpieniu i wyjąłowieniu myśli politycznej nie było miejsca na inne zamiary jak tylko na powolne, tajemne przygotowanie gruntu na przełom, który miał odrodzić Polskę.

Piłsudski w swych poglądach i temperamencie okazał się bliższym grupie socjalistycz-

nej, gdzie wprawdzie beznadziejnie ścierały się prądy patryotyczno-polityczne z prądami wyłącznie ekonomicznymi, ale gdzie było życie, gdzie był duch, gdzie wśród zacieklej, doktrynerskich dyskusji i porachunków partyjnych, wśród drobiazgowych starć ambicyi osobistych i kółkowych, krystalizowała się jednak zwolna wielka myśl niepodległościowa.

Wesoły, łagodny, spokojny Ziuk Piłsudski, który nikogo nie gnębił swoją wielkością, nie odpychał szorstkością, który mówił niedużo, ale prosto, zwięźle, jasno, bardzo się przyczynił do utworzenia Polskiej Partji Socjalistycznej — mówił mi jeden ze starych i czynnych członków tej partji.

Niesłychany ucisk panowania Aleksandra III., zdawało się, że zdusił wszystko. Znikąd nie rozlegał się głos protestu, biernie poddawano się dzikim rozporządzeniom w szkolnictwie w administracyi, w sądownictwie, ruszczonych brutalnie, bezwzględnie i w przyspieszonym tempie Wielkorządca Hurko i otaczająca go klika urzędnicza wysilali się, aby wymyślić jak najbardziej poniżające i dotkliwe sposoby ucisku... Grabież grosza publicznego i korupcyja naszego społeczeństwa przez biurokracyę najezdniczą dobiegały szczytu.

Na tem tle, wśród powszechnego przygnę.

bienia i zdemoralizowanego tchórzostwem nastroju, Piłsudski, ten „romantyk co do planów—pozytywista co do środków“ wydawać zaczyna w kraju w tajnej drukarni, sam jako autor, redaktor i drukarz — peryodycznie ukazujące się pismo „Robotnik“ organ P. P. S.

Głos „Robotnika“, jasno i śmiało rzucający hasło niepodległości i mówiący o konieczności przygotowania się do walki o nią zbrojnej, zabrzmiał, jak dzwon spżowy wśród głuchoj, ciemnej nocy. Z początku przerażał, potem napełniał nadzieją i otuchą:

— Jest ktoś mężny, kto czuwał... myślano i mówiono.

Pierwszy stopień rozbudzenia narodowego został dokonany; ludzie nauczyli się znowu piśać i mówić o tem, o czem niedawno bali się myśleć. Trzeba było uczynić krok dalej.

Wyczuwał to już dawno Piłsudski i nastawał, aby zwolna przyuczać lud do jawnych ulicznych wystąpień, „do stawania oko w oko z uzbrojonym nieprzyjacielem“, aby znowu wprowadzić w duchowy obieg narodu „pogardę nagłą i niespodziewanej śmierci“!

Tymczasem rząd carski wykrywa drukarnię, Piłsudski aresztowany. Tylko za pomocą miśsternie skonstruowanego planu i żelaznej wytrwałości więźnia, udaje się wydostać go z wię-

zienia. Piłsudski musiał udawać obłąkanego, by być przeniesiony z X. pawilonu do szpitala, skąd przy pomocy wciągniętego do spisku lekarza udało mu się wydostać na wolność.

Nadchodzi r. 1904, a z nim wojna rosyjsko-japońska. Na zarządzoną w Królestwie mobilizację postanawia Piłsudski odpowiedzieć ruchem zbrojnym. Ale daleko było wtedy narodowi do zrozumienia tego planu. Na próżno poruszał wszystkie sprężyny, na próżno konferował z posłami i wpływowymi osobistościami. W partych lewych spotykał się z absolutnym brakiem zrozumienia potrzeby organizacji zbrojnej wojskowej, słowem, — wszystkiego co przekracza ramy manifestacji, a staje się zawiązkiem planowo dążącej do zwycięstwa siły, w partych i kołach bardziej umiarkowanych uważano go wprost za szaleńca i człowieka „niebezpiecznego“. Wyjazd polityczny do Japonii, skąd chciał dostać broni na zorganizowanie ruchu zbrojnego w Polsce, nie przyniósł żadnych rezultatów.

Pomimo tych niepowodzeń, na wniosek Piłsudskiego urządzono zbrojną demonstrację 13. listopada na placu Grzybowskiem, jako protest przeciw mobilizacji, a następnie trudem i zdolnością jego organizacyjną stworzona zo-

stała Organizacja Bojowa, która przez lat kilka prowadziła walkę podjazdową z rządem i wojskiem carskim i jeśli nie mogła mieć szans zwycięstwa, to przynajmniej przekonała naród, że z wrogiem walczyć bronią można. Nie tu miejsce w zarysie nawet opowiadać dzieje tych walk. To jedno zaznaczyć wypada, że przełamały one od lat kilkudziesięciu toczący naród lęk przed orężem, że tajemniczą sławą swą zapaliły dusze wielu w narodzie na późniejsze prace, że pracom tym strzeleckim dały pierwszy zastęp instruktorów, że wreszcie z pośród bojowców wyszedł nie jeden z dzisiejszych oficerów legionowych. Bo w duszach tych kryjących się i ściganych po całym obszarze ziem polskich, walczących sposobem, na jaki stać było ówczesną nędzę polską, — ale z lwią odwagą w sercu, marzył się już wtedy obraz i plan innych walk.

Z wiosną 1908 r. powstają z inicjatywy Piłsudskiego w Galicji i zagranicą pierwsze grupy związku walki czynnej, które w r. 1910 dają początek Związkom Strzeleckim. Organizacje te od początku przez cały czas istnienia kierowane były jego wolą i wedle programu, przez niego ułożonego. W pierwszych latach on z bardzo nieliczną garścią pomocników (przedewszystkiem Sosnkowski) był nauczycielem i kierownikiem,



Szybko jednak potrafił wyrobić sobie zastęp pomocników, którym samodzielnie mógł powierzać zadania; dość wymienić Rydza Śmigłego, Belinę-Prażmowskiego, Kukiela, Trojanowskiego, Sławka Krynickiego, Herwina, Minkiewicza, Fabrycego, Fleszara. Oni to — prócz tych, którzy polegli — wraz z kierownikami Drużyn Strzeleckich, które choć samodzielne, były jednak zawsze pod wpływami Piłsudskiego, oraz połowych drużyn Sokoła — dziś prawie stanowią ogół oficerów Legionu.

Prócz szkoły wojskowej, prowadzonej jako kadry dla przyszłego powstania w Królestwie, nie zaniedbywał polityki. W Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, był główną sprężyną działającą i pobudzającą do wytrwałości.

To też, gdy w czasie wojen bałkańskich tak bliską wydawała się chwila wybuchu, wszyscy którzy myśleli o samodzielnym czynie polskim, w nim upatrywali przyszłego wodza. Z wybuchem dzisiejszej wojny nie zawiódł tych nadziei. Gdy naród rozbity na partie jeszcze się wahał, jeszcze politykował, Piłsudski zmobilizował tych, którzy bez wahań mu zaufali, zmobilizował organizacje strzeleckie i na czele kilku tysięcy strzelców przekroczył dnia 6. sierpnia 1914 r. granicę, Tym czynem Piłsudski przemó-

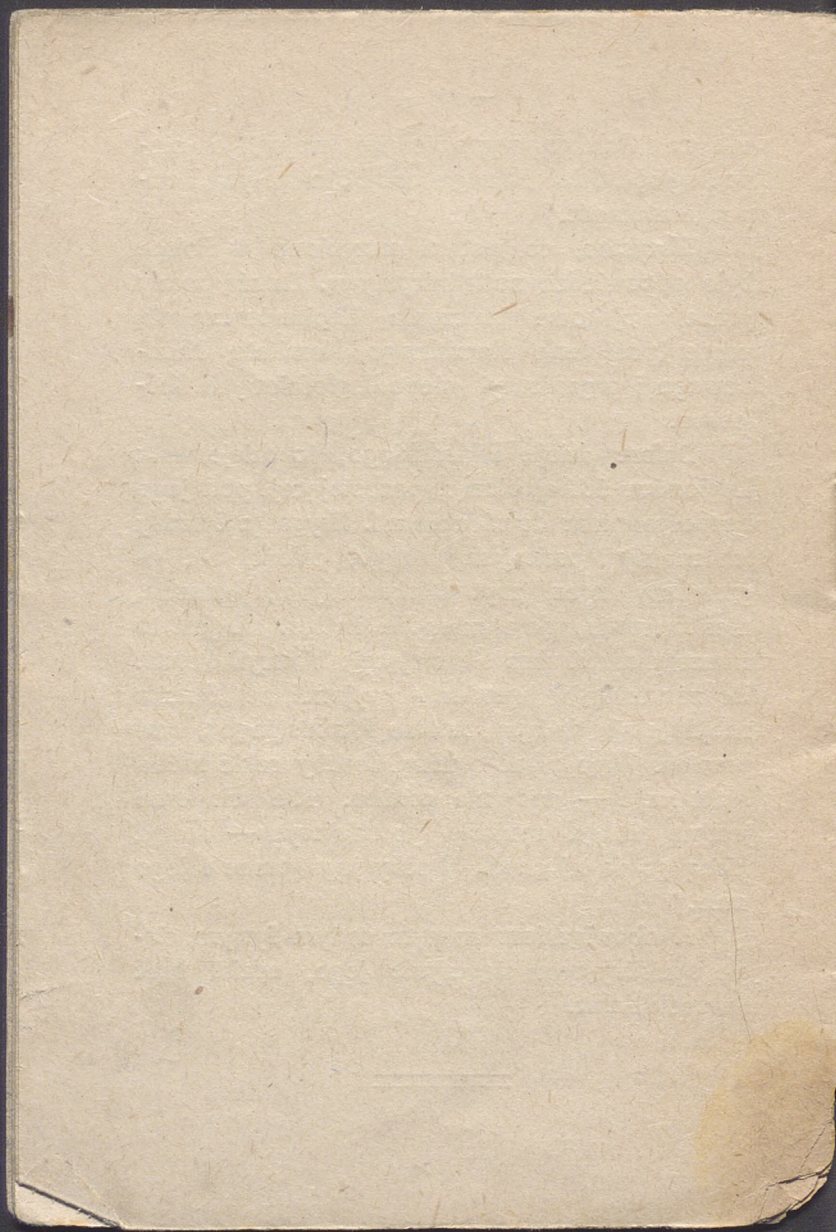
wił za Polskę: wypowiedział wojnę o niepodległość. Miał odwagę podjąć inicjatywę i odpowiedzialność.

Wszystko, co potem uczyniono w Polsce było odpowiedzią na tę inicjatywę. Za nią poszły prace wojskowe tworzenia Legionów, za nią prace polityczne Naczelnego Komitetu Narodowego i organizacji niepodległościowych Królestwa.

Dalsze dzieje Piłsudskiego, to dzieje walk Legionów, ściślej biorąc, pozostającej pod jego bezpośredniem dowództwem I. Brygady. Epizody ich znamy i poznajemy ciągle, całości nie ogarniemy teraz, zbyt blizka i żywa, wreszcie, nieskończona, daleka może końca. A jest to zarazem rdzeń dziś się stającej historii Polski. Bo zaprawdę w wyrażeniu czyjems, że „Polska znajduje się dziś w kraterze Piłsudskiego“, tkwi prawda. Więc pisać o nim, choćby szkic krótki i skończyć — dziś nie można. Nie wiadomo jeszcze dokąd zanieśie go historia — dokąd niosą go w tej chwili choćby jego prace i jego wola.

A obowiązkiem naszym w tym żywym, ciągle spełniającym się czynie jego, udział brać i współdziałać.





Antykut. 60
Zoboz, 8-6-70
- 15 28

WŁADYSŁAW KARPIŃSKI i S-ka

KIJÓW, KRESZCZATYK № 25 m. 103.

POLECAJĄ WŁASNE WYDAWNICTWA:

„Hej, strzelcywraz!..” Śpiewnik
żołnierza
polskiego, zebrany z pieśni dawnych i współczes-
nych. Tekst i muzyka. Wydanie ozdobne w for-
macie kieszonkowym. Cena rbl. 1'50.

Pocztówki Legionistów.

Serja pierwsza składająca się z 6 pocztówek.

- 1) J. Piłsudski, wedł. fotografii.
- 2) J. Piłsudski, wedł. rys. art. malarza L. Gottlieba.
- 3) Wacław Sieroszewski, w kawalerji Beliny.
- 4) Juliusz Kaden, oficer sztabu I. brygady.
- 5) Śniadowski, rotmistrz artylerji.
- 6) Siemaszko, znany artysta dramatyczny.

Kim był Tadeusz Kościuszko? napisał Jerzy Band-
rowski. W druku.

Cena serji rbl. 1'40.

ZAMÓWIENIA Z PROWINCJI ZAŁATWIA
SEJODWROTNĄ POCZTĄ ZA ZALICZENIEM.